*1.Czy kiedykolwiek uważaliście się za mentorów pokolenia?*

- Jakoś nie bardzo widzimy siebie w roli mentorów, choć jednocześnie nie obrażamy się, jeśli ktoś używa wobec nas tego typu określenia. Przez te trzy dekady słuchało nas kilka pokoleń odbiorców, zatem niewykluczone, że dla kogoś nasze słowa czy przekaz z nich płynący stał się jakąś cenną wskazówką dla codziennej egzystencji. Jednak nie należy przywiązywać zbyt dużej wagi do tak podniosłych określeń w kontekście Farben Lehre. Na kwiaty przyjdzie jeszcze czas ☺

*2.Pytanie do Wojciecha. Czy Twoje teksty można by podpiąć pod szerszy kontekst interpretacyjny, niz tylko współczesna Polska?*

- Myślę, że jak najbardziej tak. Staram się pisać teksty z jednej strony ponadczasowe, ale z drugiej niekoniecznie wiązać ich tyko z miejscem, w którym powstają. Interpretację pozostawiam potencjalnym odbiorcom, niczego nie próbuję narzucać, choć jednocześnie dbam o to, aby słowa naszych piosenek były czytelne i komunikatywne. Tak naprawdę subiektywnie komentuję rzeczywistość, przedstawiam swoje wolne wnioski i od czasu do czasu podpowiadam jakieś rozwiązania na codzienne troski.

*3.Czy obraz Polski który portretujecie w swojej twórczości jest jakimś klasowym wycinkiem. Koncentrujecie się na prowincji, a może na klasach średnich czy też jest umowna granica?*

- Nie zamierzamy zamykać się w jakichkolwiek ramach i nie poruszamy się jedynie w obszarze „dyżurnych tematów”. Piszemy o rzeczach, zjawiskach i postawach, które w danym momencie są inspirujące, zatem nie wyznaczamy sobie żadnych granic, bo takie tylko by nas niepotrzebnie ograniczały. Tak jest od lat.

*4.Przez całą swoją karierę obracacie się raczej w małym kręgu muzycznych inspiracji. Innymi słowy mówiąc, trzymacie się jednego gatunku. Dlaczego?*

- Teza postawiona w pytaniu jest błędna i nie ma potwierdzenia w rzeczywistości, zatem trudno ją komentować. Trzymanie się jednego gatunku, to akurat jedna z ostatnich rzeczy jakie można powiedzieć o twórczości Farben Lehre. Dla uważnych obserwatorów oczywiste jest, że na naszej muzycznej drodze nierzadko pojawiały się akcenty punkrockowe, hardcore’owe, nowofalowe, rockowe, metalowe, ska-reggae’owe, folkowe, psychodeliczne, balladowe, a nawet gotyckie czy rapowe. Póki co jeszcze nie sięgnęliśmy po jazz czy blues, ale wszystko przed nami ☺ Poszczególne płyty zauważalnie się od siebie różnią. Przez te wszystkie lata stworzyliśmy własny, rozpoznawalny styl, oparty niewątpliwie na post-punkowych korzeniach, jednak nigdy nie trzymaliśmy się kurczowo żadnego konkretnego gatunku. Niejednokrotnie robiliśmy stylistyczne skoki w bok, zatem pytanie dobre, ale niekoniecznie do nas powinno być adresowane.

*5.Jak wygląda układ sił w zespole? W grupie panuje demokracja, czy raczej istnieje lider który Wami przewodzi?*

- Obserwując historię zespołów, które coś osiągnęły, można odnieść wrażenie, że demokracja w muzyce najzwyczajniej się nie sprawdza. Zawsze musi być lider czy też grupa liderów, którzy wyznaczają kierunek działania i konsekwentnie – krok po kroku – dążą do osiągnięcia wyznaczonych celów. Tak samo jest w Farben Lehre. Każdy muzyk ma swoją określoną rolę w kapeli, z największą starannością angażuje się w działalność twórczą i koncertową, jednak niekwestionowanym liderem jest wokalista, autor tekstów oraz założyciel zespołu, Wojciech Wojda. Muzycy znają i rozumieją się od lat, a skład wykazuje dużą stabilność, zatem nie ma potrzeby wprowadzania radykalnych zmian w tzw. „układzie sił”.

*6.Czym dla Farben Lehre jest wydanie "Trzech dekad"? Jaki to etap w historii zespołu?*

- Wydanie „Trzech dekad” jest zamknięciem pewnego etapu działalności, ale jednocześnie otwarciem kolejnych drzwi na muzycznej drodze. Po raz pierwszy podjęliśmy się trudnego zadania nagrania naszych kawałków w wersji akustycznej i efekt finalny chyba najbardziej zaskoczył nas samych. Pozytywnie. Ten potrójny jubileuszowy album jest zarazem pokazaniem pełnego spektrum wartości zespołu Farben Lehre. Z jednej strony pojawia się wspomniana odsłona akustyczna, z drugiej tradycyjna elektryczna i wreszcie ta najbardziej prawdziwa, energetyczna, żywa – koncertowa.

*7.Jesteście już długi czas na polskiej scenie? Macie jakieś rady dla młodych wykonawców?*

- Nigdy nie lubiliśmy występować w roli przysłowiowych wujków „dobra rada”. Każdy człowiek jest inny, ma swoją wizję czy drogę życiową, więc w tej materii trzeba zachować odpowiedni dystans i sporą powściągliwość. Na pewno trzeba kochać muzykę, wierzyć w siebie, a przede wszystkim robić swoje, bez względu na panującą modę, koniunkturę czy inne uboczne czynniki. Najważniejsze to działać w zgodzie ze sobą, z własnym gustem, bo tylko wówczas jesteśmy w stanie wykreować coś prawdziwego i jedynego w swoim rodzaju. To klucz do twórczego spełnienia. A reszta to już kwestia szczęścia, korzystnego rozwoju wydarzeń, a czasem zwykłego przypadku, który może w jednej chwili odmienić los artysty…

*8.Czy Punk Rock jest gatunkiem zużytym? Wyeksplatowanym?*

- Wszystko zależy od tego co postrzegamy jako „punk-rock”. Jeśli myślimy o pielęgnowaniu sentymentów, powierzchowności, minimaliźmie dźwiękowym, okopywaniu się w sztywnych ramach i narzucaniu sobie pewnych schematów myślowych, to taka formuła jest już przeszłością. Natomiast jeśli traktujemy „punk rock” jako dążenie do wolności twórczej, szczerość przekazu, dynamikę wykonawczą oraz narzędzie do wytwarzania pozytywnej energii między zespołem a publicznością, to taka opcja wydaje się jak najbardziej otwarta i rozwojowa.

*9.Opowiedzcie coś o Płockiej scenie muzycznej. Tętni ona życiem, czy raczej nie przejawia ona nic wartego uwagi?*

- Jakieś dwadzieścia lat temu została podjęta ostatnia, w miarę skuteczna próba zintegrowania płockiej sceny muzycznej. Wówczas wydawało się, że uda się zbudować coś trwałego i kreatywnego. Niestety wszystko wróciło do polskiej normy i do dzisiaj lokalne kapele funkcjonują na prostej zasadzie: „każdy sobie rzepkę skrobie”. Nie jesteśmy na bieżąco, więc niewiele możemy powiedzieć na temat obecnej kondycji płockiej sceny. Gdzieś tam przewijają się jakieś nazwy, z których możemy wymienić jedynie Resztę pokolenia czy Skafander.